



# Sposób na poświęcone życie

## Przewycięzanie zła

Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj – Rzym. 12:21 (BW).

Oświadczenie apostoła Pawła zawarte w tekście powyżej jest wnioskiem wysnutym na podstawie tego, co napisał wcześniej. W 12 rozdziale Listu do Rzymian, św. Paweł przekazał nam istotne informacje na temat prowadzenia poświęconego życia. Puentą tego opisu jest stwierdzenie, że mamy zwalczać zło za pomocą dobra. Przeanalizujemy rozdział 12 na podstawie tłumaczenia Phillipsa ponieważ uważamy, że przekład ten oddaje kilka ważnych myśli dotyczących rad apostoła Pawła.

„Mając szeroko otwarte oczy na miłosierdzie Boże, błagam was, moi bracia, jako akt inteligentnego uwielbienia, abyście oddawali mu swe ciała jako żywą ofiarę, poświęconą mu i miłą dla niego. Nie pozwólcie aby świat wokół was wtłoczył was w swą własną formę, lecz pozwólcie Bogu, aby ten przeobraził od środka wasze umysły, abyście mogli w praktyce udowodnić, że Boży plan dla was jest dobry, spełnia wszelkie jego wymogi, i prowadzi do celu jakim jest prawdziwa dojrzałość” (Rzym. 12:1-2, Phillips, przekład na j. polski).

Te wersety opisują całą naszą wędrówkę w Chrystusie. Werset 1 opisuje ofiarę naszego usprawiedliwionego ciała, usprawiedliwionego przez naszą wiarę w ofiarę okupu Jezusa Chrystusa. Naszą częścią jest żywa ofiara, stawianie naszego życia w posłuszeństwie Bogu, w służbie Prawdy i dla braci, tak jak czynił to Jezus. Jest to pokazane w Przybytku przez spalenie wybranych części ofiary za grzech na ołtarzu miedzianym na Dziedzińcu, zaś pozostałych części zwierzęcia poza obozem.

Werset 2 opisuje rozwój i wędrówkę Nowego Stworzenia. Opisuje dzieło uświęcenia w naszym życiu, proces formowania i rozwoju nowego umysłu na podobieństwo Chrystusa. Przedstawione to zostało w zadaniach, jakie realizowali kapłani w Miejscu Świętym: (1) spożywanie ze stołu chlebów pokładnych, (2) mieszkanie w świetle świecznika, i (3) spalenie słodkiego kadzidła na złotym ołtarzu.

Jednak św. Paweł nie zatrzymał się na wysublimowanym opisie naszego poświęcenia. Poświęcił całą pozostałą część rozdziału na wyjaśnienie tego, co rozumie przez oświadczenie „oddajcie mu swe ciała jako żywą ofiarę” i „niech Bóg was przeobrazi”.

W wersecie 3, napisał: „Jako wasz duchowy nauczyciel, daję radę każdemu z was. Nie miejcie wyolbrzymionego zdania o sobie, albo swej ważności, ale zdrowo oceńajcie swe możliwości przez światło wiary, którą Bóg dał wam wszystkim” (Philips). Apostoł rozpoczyna swe nauczanie od pokory. Był ku temu ważny powód. Pokora to nie tylko podstawa poświęcenia, to podstawa prowadzenia poświęconego życia. Prorok Micheasz napisał: „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem” (Mich. 6:8). Nie będziemy w stanie prowadzić poświęconego życia ani nie pozwolimy Bogu, aby przeobraził nas na wzór swego Syna, o ile nie będziemy mieli pokory.

Jezus podkreślił kluczową rolę pokory zaznaczając, że jest ona niezbędna aby wejść do królestwa niebios. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios” (Mat. 5:3). Apostoł Piotr potwierdził konieczność nabycia i utrzymania pokory: „wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 Piotr. 5:5).

Następnie, św. Paweł przypomniał nam, że ciało Chrystusowe składa się z wielu członków, nie tylko nas samych: „A zatem, tak jak wy sami macie wiele członków w jednym ciele fizycznym, a te członki różnią się funkcją, tak i my, choć jest nas wielka liczba, składamy się na jedno ciało Chrystusa i wszyscy jesteśmy członkami siebie nawzajem” (Rzym. 12:4-5, Phillips).

Apostoł porównał ciało Chrystusa do ludzkiego ciała również liście do Koryntian: „Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus; bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało – czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. (...) Tymczasem Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. (...) A tak członków jest wiele, ale ciało jedno. (...) Aby nie było w ciele rozdwojenia, lecz aby członki miały nawzajem o sobie jednaki staranie. I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami” (1 Kor. 12:12-13,18,20,25-27).

W obu tych fragmentach, św. Paweł omawia kwestie różnorodności w ciele Chrystusa. Bóg powołał członków Kościoła z różnych narodów, ludów i języków, z wszel-



kich poziomów społecznych i kręgów kulturowych. „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” (Gal. 3:28). Bóg ustawił każdego członka w ciele tak, jak mu się upodobało. My ponosimy odpowiedzialność za przyjęcie każdego członka ciała jako współczłonka duchowej Bożej rodziny. Od tego zależy pozytywny wynik naszej wędrówki jako członków Kościoła.

Apostoł kontynuuje w wersecie 6: „Przez łaskę Bożą mamy różne dary. Jeżeli naszym darem jest nauczanie, nauczajmy w granicach naszego widzenia” (Phillips). Różnorodność ciała skutkuje tym, że różni członkowie mają różne dary i zdolności. Słowo „dar” pochodzi z greckiego „charisma” (Strong 5486), które oznacza (boski) dar, (duchowe) uzdolnienie. Dary opisywane przez św. Pawła to talenty lub zdolności które posiadamy, a które mogą być używane w służbie Prawdy i dla braci, takie jak nauczanie, służba, napominanie, współczucie, itp. Apostoł zaleca, abyśmy wykorzystywali talenty i zdolności do granic możliwości, jakie posiadamy.

Najpierw św. Paweł omawia dar nauczania. Słowo „nauczanie” tłumaczone jest z greckiego „propheteia”, które oznacza proroctwo lub przewidywanie (biblijne lub inne). Apostoł zaznacza, że proroctwo jest dla wierzących, a nie dla niewierzących (1 Kor. 14:22). Proroctwo było zamierzone przez Boga w celu ostrzeżenia braci o tym, co miało się wkrótce wydarzyć oraz poinformowania ich o tym, jaki powinni się wówczas zachowywać. W czasie Wieku Ewangelii, proroctwa zwracały uwagę braci na:

- powstanie fałszywych nauczycieli (Dzieje Ap. 20:29-31),
- powstanie fałszywego systemu (2 Ted. 2:3-4),
- siedem różnych okresów rozwoju Kościoła oraz zachowania, jakie Kościół powinien wykazywać, a jakich unikać w czasie każdej z tych faz (Obj. 2-3),
- znaki wskazujące na powrót naszego Pana (Mat. 24:30-33),
- znaki wskazujące na koniec wieku (2 Tym. 3:1-5, 2 Piotra 3:3,4,10-13; Obj. 18:1-6).

Celem proroctwa nigdy nie było to, aby bracia nawzajem straszili się nim lub by za jego pomocą sprawowali jeden nad drugim władzę. Zrozumienie proroctw nigdy nie miało być uznawane za miarę poziomu naszego duchowego rozwoju i zrozumienia. Celem proroctw było uchronienie braci od usidlenia. W dzisiejszych czasach proroctwo nie polega na rozwijaniu nowych duchowych przepowiedni, lecz na przeglądaniu i rozumieniu tych przepowiedni, które już znajdują się w Piśmie Świętym.

Tak jak proroctwa dotyczące Tymoteusza miały na celu umożliwienie mu „staczenia dobrego boju” (1 Tym 1:18), tak zasada ta jest prawdziwa w stosunku do Kościoła w ciągu całego Wieku Ewangelii, a zwłaszcza w okresie żniwa. Jeśli zatem zrozumienie proroctw jest jedną z umiejętności, które posiadamy, używajmy jej ku zbudowaniu wszystkich naszych braci, aby i oni mogli staczać „dobry bój”.

Apostoł kontynuuje w wersecie siódmym, wspominając o dwóch kolejnych darach: „Jeżeli służenie innym, skoncentrujmy się na naszej służbie; jeżeli nauczanie, dołóżmy wszelkich starań do naszego nauczania” (Phillips). „Służenie” pochodzi z greckiego „diakonia” (Strong 1248), które oznacza – między innymi – (oficjalną) służbę (zwłaszcza jako Chrześcijański nauczyciel). Apostoł Paweł użył dokładnie tego słowa dla opisanie wszystkiego, co robił dla prawdy (1 Tym. 1:12).

Pismo Święte wskazuje, że służba nie jest ograniczona tylko do apostołów, starszych czy nawet braci. Zbór w Tiatyrze otrzymał pochwałę właśnie za swą służbę (Obj. 2:19). Apostołowie z Antiochii zajęli się organizowaniem pomocy dla braci w Judei w związku z klęską głodu (Dz. Ap. 11:29). Gorliwa służba braci z Achai była wzorem do naśladowania przez wielu innych (1 Kor. 9:1-2). Każdy może brać udział w służbie dla prawdy i braci, w mniejszym lub większym zakresie. Wszystko, co jest potrzebne, to chęć do pracy i gorące serce.

Jednym z najważniejszych darów, koniecznych do budowania Kościoła, jest dar nauczania. Jezus jest najlepszym przykładem jak powinno wyglądać nauczanie innych o Bogu i Jego planie. „A przyszedłszy w swoje ojczyste strony, nauczał w synagodze ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd ma tę mądrość i te cudowne moce?” (Mat. 13:54). Jezus nauczał tłumy i w świątyni (Marka 2:13, Łuk. 19:47). Nauczał z mocą, a nie tak, jak czynili to uczeni w Piśmie (Mat. 7:29). Czego nauczał Jezus?

- ewangelii o Królestwie (Mat. 4:23, 9:35),
- o Królestwie niebieskim (Mat. 5:3, 7:21),
- o warunkach bycia uczniem (Mat. 5:3-11, 7:21),
- jak modlić się do Boga (Łuk. 11:1),
- o znakach Jego powrotu (Mat. 24:3,14; 21-22, 27, 30-33).

O tych samych rzeczach powinniśmy i my nauczać. Każdy z nas ponosi odpowiedzialność za nauczanie, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol. 3:16).



Kolejne dary wymienione są w wersecie 8: „jeżeli naszym darem jest stymulowanie wiary innych, zajmijmy się tym” (Phillips). Stymulowanie cudzej wiary jest wyrażeniem pochodzącym z greckiego „parakleo” (Strong 3870), które oznacza przyzywać, zapraszać, wywoływać (przez napominanie lub pocieszanie). Stymulowanie lub pocieszanie jest tak ważną kwestią, że to greckie słowo zostało użyte 107 razy w Nowym Testamencie. Napominanie ma swe źródło w Bogu. On „pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza” (2 Kor. 1:4). Wynika z tego, że mamy pocieszać i stymulować innych tak, jak sami jesteśmy pocieszani i stymulowani przez Boga.

Nasze napominanie realizowane jest przez rozmowy i komunikowanie się z bliskimi nam braćmi. Pocieszać można przez kartki, listy, telefony i e-maile wysyłane do braci, którzy znajdują się daleko od nas, oraz przez nabożeństwa i społeczność z braćmi, którzy są blisko. Nie możemy pocieszać tych, z którymi się nie spotykamy ani się nie komunikujemy. Apostoł Paweł pocieszał i zachęcał braci w swoich czasach do:

- stawiania swoich ciał jako żywej ofiary (Rzym. 12:1),
- naśladowania go (1 Kor. 11:1),
- unikania tych, którzy powodują podziały (Rzym. 16:17),
- chodzenia z Bogiem i podobania się Mu tak, jak nauczył ich apostoł (1 Tes. 4:1).

Powinniśmy czynić to samo. „Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu” (Hebr. 3:13).

Apostoł kontynuuje swą myśl w wersecie 8: „Niech ten, kto jest powołany do dawania, daje darmo” (Phillips). Nasze dawanie ma być nieodpłatne, szczere, bez samolubnych lub ukrytych pobudek. Św. Paweł napisał: „Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu” (Efez. 4:28).

Nasze „dawanie” nie może się ograniczać tylko do dóbr doczesnych, ale powinno obejmować również dobra duchowe. Apostoł pragnął obdarzyć braci w Rzymie darem duchowym, aby byli utwierdzeni w wierze: „Pragnę bowiem ujrzeć was, abym mógł wam udzielić nieco z duchowego daru łaski dla umocnienia was” (Rzym. 1:11). Następnie apostoł wyjaśnia, że to „dawanie” ma być oparte na wzajemnej miłości: „Żywiliśmy dla was taką życzliwość, iż gotowi byliśmy nie tylko użyzyć wam ewangelii Bożej, ale i dusze swoje oddać, ponieważ was umiłowaliśmy” (1 Tes. 2:8). Powinniśmy naśla-

dować przykład dany przez św. Pawła i przekazywać sobie nie tylko Ewangelię, ale być gotowi oddać za siebie nawzajem życie.

W wersecie 8 apostoł pisze dalej: „niech ten, kto dzierży władzę, myśli o swej odpowiedzialności” (Phillips). Osobami wyposażonymi we władzę są nie tylko starci i diakoni, ale również ci, którzy są wielkimi przykładami z uwagi na swą duchową dojrzałość i mądrość. Stoją oni przed zbożem jako przykłady dla społeczności. Wszyscy oni powinni działać z uwagą i entuzjazmem, dla korzyści całego zboru, a zwłaszcza dla korzyści osób młodszych i mniej dojrzałych. To właśnie św. Paweł miał na myśli pisząc: „A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych” (Rzym. 15:1). Następnie dodał na innym miejscu: „Wzywamy was też, bracia, napominajcie niesfornych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie wielkoduszni wobec wszystkich” (1 Tes. 5:14).

Ostatnim darem wymienionym w wersecie 8 jest współczucie: „niech ten, kto czuje współczucie dla swych bliźnich w trudnościach, pomaga im radośnie” (Phillips). To samo greckie słowo przetłumaczone jako „współczucie” jest często używane w opisach dotyczących spotkań Jezusa z tymi, którzy przychodzili prosić Go o uzdrowienie.

- dwóch niewidomych prosiło Jezusa, syna Dawida, o zmiłowanie (Mat. 9:27),

- kananejska niewiasta prosiła Jezusa, syna Dawida, o miłosierdzie nad nią i jej córką, która była dręczona przez upadłego anioła (Mat. 15:22).

Współczucie albo miłosierdzie powinny być darami, które jest nam najłatwiej okazywać. Wszyscy korzystamy z Bożego miłosierdzia, gdyż przebaczył nam nasze grzechy i zaprosił do Bożej rodziny. Jesteśmy teraz „ludem Bożym” ponieważ skorzystaliśmy z Bożego zmiłowania (1 Piotra 2:10). W przypowieści Pan mówi do niemiłosiernego sługi: „Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą?” (Mat. 18:33). Gdy czujemy współczucie dla naszych braci, powinniśmy z radością podjąć się pomocy dla tych, którzy są w trudnościach. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5:7).

Pomyślmy o siedmiu darach, o których wspomina apostoł Paweł w Rzym. 12:6-8: nauczanie, służba, stymulowanie wiary innych, dawanie, pełne entuzjazmu kierownictwo i współczucie. Jak wiele z tych darów wymaga od nas szczególnych zdolności? Być może nauczanie i kierownictwo. Pozostałe wymagają trzech rzeczy, które powinniśmy posiadać jako dar:

- gotowość zwracania uwagi na innych, którzy mogą



potrzebować pomocy,

– gotowość do czynienia dla innych tego, czego nie są oni w stanie uczynić sami dla siebie,

– gotowość dzielenia się naszymi zasobami (czasem, dobrami materialnymi) z innymi, aby uzupełnić ich niedobory.

To właśnie będzie wymagane przez Kościół w Królestwie Chrystusowym. Mądrość Niebiańskiego Ojca przejawia się w tym, że na podstawie naszej gotowości do błogosławienia braci w potrzebie ocenia On, kto będzie w stanie poradzić sobie z zadaniem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi w przyszłości.

Św. Paweł kontynuuje w wersecie 9: „Niech obca nam będzie imitacja Chrześcijańskiej miłości. Miejmy autentyczną nienawiść dla zła i prawdziwe oddanie dla dobra” (Phillips). Apostoł doradza, aby nasza miłość („agape”) była szczerą, nieobłudną. Następnie, opisuje czym jest taka szczerą miłość „agape”: nienawidzi ona zła i jest oddana temu, co dobre. Brat Russell napisał kiedyś, że nie wystarczy unikać zła, lecz „powinniśmy intensywnie sprzeciwiać się temu, co jest nieprawdziwe, nieczyste i grzeszne. Grzech, egoizm i ‘duch tego świata’ powinny być dla nas niepokojące i odrażające” (Reprint 2213).

Przeciwstawianie się złu powinno rozpocząć się od nas samych. Łatwo jest szukać i sprzeciwiać się złu, błędowi i uchybieniom jakie dostrzegamy u innych. Znacznie trudniej jest identyfikować i wykorzeniać zło, błędy i uchybienia w nas samych. Dlatego w tym właśnie kierunku powinna być zwrócona nasza uwaga – na nas samych.

Słowo „oddanie” albo „przylegać” tłumaczone jest z greckiego słowa „kollao” (Strong 2853), które oznacza sklejać, przyklejać się. Mamy „przyklejać się” do tego, co dobre. Apostoł Jan napisał: „Umiłowany! Nie naśluduj tego, co złe, ale to, co dobre. Kto czyni dobrze, z Boga jest, kto czyni źle, nie widział Boga” (3 Jan. 1:11). Jeżeli chcemy być mili Bogu, musimy czynić dobro i unikać zła. „Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego” (1 Piotr. 3:10-11).

Apostoł kontynuuje definiowanie prawdziwej Chrześcijańskiej miłości w wersecie 10: „Miejmy prawdziwe, ciepłe uczucie dla siebie nawzajem, jak między braćmi, chętnie przypisując innym zasługi” (Phillips). Inne tłumaczenia brzmią: „Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku” (Rzym. 12:10, BW). „Prawdziwe, ciepłe uczucie” albo „braterska miłość” to tłumaczenia słowa „philostorgos” (Strong 5387), które oznacza troskę o

własnych krewnych, a zwłaszcza rodziców lub dzieci.

Miłość braterska polega na trosce o braci. Apostoł Paweł napisał: „A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać, bo jesteście sami przez Boga pouczeni, że należy się nawzajem miłować” (1 Tes. 4:9). Bóg przez swoje Słowo, działanie i przykład naszego Pana uczy nas, jak ważną kwestią jest okazywanie braterskiej miłości. „Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 Jan. 4:20).

Apostoł Piotr zauważa, że braterska miłość wypływa z okazywania posłuszeństwa wobec prawdy: „Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowajcie czystym sercem jedni drugich gorąco” (1 Piotr. 1:22). Miłość braterska jest naszym sprawdzianem. Jej ilość mówi o tym, jak dalece jesteśmy posłuszni wobec prawdy przez ducha.

Miłość do naszych braci oznacza również gotowość do wyrażania uznania dla innych. To niesamowite, ile można osiągnąć w sytuacji, gdy nie dbamy o to, komu zostanie przypisana zasługa. Pokora jest podstawą do tego, aby okazywać innym uznanie. Jeżeli nam brakuje pokory, wówczas trudno będzie nam przypisać zasługę komuś innemu. Apostoł Paweł wspomina o tym w taki sposób: „I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie” (Filip. 2:3).

Pamiętamy, jak uczniowie zmagali się z tą kwestią zanim zostali spłodzeni z ducha świętego. Czasami spierali się, kto z nich jest największy (Marka 9:34, Łuk. 22:24). Gdy tylko otrzymali ducha świętego, uzyskali w tej sprawie właściwą perspektywę. Miejmy i my właściwą perspektywę w tej kwestii, a przyznamy zasługi naszym braciom. Miejmy nadzieję, że Bóg wie, na jakie uznanie sami zasługujemy.

W wersecie 11, św. Paweł skupia się na gorliwości, która powinna nas cechować w wykonywaniu ślubów naszego poświęcenia. „Nie pozwólmy, aby zastój zniszczył naszą pracę; niech ogień ducha płonie w nas w każdej chwili, gdy wykonujemy naszą pracę dla Pana” (Phillips). Greckie słowo tłumaczone jako „leniwy w działaniu” oznacza również „opieszale”. Inne tłumaczenia oddają ten fragment w następujący sposób: „Nie bądźcie powolni w działaniu, lecz szybcy w duchu, jako słudzy Pana” (Bible in Better English). Mamy śpiesznie wykonywać wolę Bożą. Odkładanie w czasie naszych obowiązków oznacza, że nie wykonujemy woli Bożej z przyjemnością tak, jak czynił to nasz Pan (Ps. 40:8). W przypowieści o talentach, sługa dysponujący jednym talentem ukrył go w ziemi, w wyniku czego został uznany przez Pana za złego i leniwego – czyli opieszalego (Mat.



25:26).

Aby pomóc nam uniknąć opieszałości, św. Paweł nawołuje: „niech ogień ducha płonie w nas” (Phillips). Greckie słowo użyte w tym wyrażeniu oznacza „być gorącym”. Inne przekłady używają sformułowania „płomienni duchem” (BW). W Dziejach Apostolskich mamy powiedziane o Apollosie, że „był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana” (Dzieje .Ap. 18:25). Gorliwość pochodzi z ducha świętego, mieszkającego w naszych sercach i umysłach. Gorliwość Jezusa była zupełna, ponieważ otrzymał On ducha bez miary (Jan 3:34). Im większą będziemy mieć miarę ducha, tym większa będzie nasza gorliwość.

Następnie, apostoł instruuje nas w wersecie 12, jak być szczęśliwym w naszym poświęconym życiu: „oprzyjcie swe szczęście na nadziei w Chrystusie” (Phillips). Nasze szczęście ma być oparte na rzeczach duchowych. Nie powinno ono wspierać się na rzeczach doczesnych: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje” (Mat. 6:19-21). Tam, gdzie jest nasz skarb, tam będzie nasze szczęście. Wówczas, gdy spotkają nas próby i trudności życia, nasze szczęście pozostanie nienaruszone, ponieważ będzie zakotwiczone w niebie.

Apostoł doradza dalej w wersecie 12: „gdy nadejdą próby, znoście je cierpliwie; wytrwale zachowując zwyczaj modlitwy” (Phillips). Opierając swe szczęście na Chrystusie, będziemy w stanie cierpliwie znosić wszelkie próby. „Cierpliwość w doświadczeniach” oznacza wytrwałość w trudnościach, które mają przeobrazić nas na podobieństwo Chrystusa. Tak jak temperatura i ciśnienie przekształcają zwykły węgiel w diament, tak gorąco i ciśnienie doświadczeń przekształca nasz charakter na wzór Chrystusa. „Albowiem nieznacznym chwilowym ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekistej chwały” (2 Kor. 4:17). Aby jednak ten proces miał szczęśliwe zakończenie, musimy wytrwać w doświadczeniach.

Aby wytrwać, musimy „zachować zwyczaj modlitwy” (Phillips). Modlitwa jest naszym łącznikiem z Bogiem, umożliwiającym uzyskanie Jego pomocy w chwili potrzeby. „Przystąpmy tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hebr. 4:16). Pismo Święte wielokrotnie podkreśla wagę utrzymywania zwyczaju modlitwy – modlitwy za nas samych, za braci, o wypełnienie się woli Bożej.

- „Bez przestanku się módlcie” (1 Tes. 5:17),

- „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe” (Mat. 26:41),

- „Cierpi kto między wami? Niech się modli” (Jak. 5:13),

- „I o to modlę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie” (Filip. 1:9),

- „Dlatego i my od tego dnia, kiedy to usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu” (Kol. 1:9),

- „Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak. 5:16).

Św. Paweł dodaje, że nie wystarczy tylko modlić się za naszych braci. Musimy wesprzeć tę modlitwę za pomocą działania. W wersecie 13 czytamy: „Darmo dawajcie Chrześcijanom w potrzebie, nigdy nie skąpiąc pokarmu lub łóżka tym, którzy ich potrzebują” (Phillips). Musimy darmo dawać naszym braciom, którzy są w potrzebie.

Zasada ta spójna jest z regułą, że miłość do braci polega na kładzeniu za nich swego życia. „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci. Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża? Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” (1 Jan. 3:16-18).

Służenie braciom pokazuje, jak byśmy służyli Chrystusowi, gdyby był wśród nas. Dzielenie się z braćmi tym, co mamy, jest właściwe, gdyż wszystko, co mamy należy do Pana. Apostoł chwalił braci żyjących w jego czasach za dzielenie się tym, co mieli, z tymi którym się gorzej powodziło. O zborach w Macedonii św. Paweł powiedział: „Gdyż w miarę możliwości – mogą to zaświadczyć – owszem, ponad możliwość, samorzutnie, usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych” (2 Kor. 8:3-4).

Apostoł Piotr dodaje, że tak jak sami otrzymaliśmy, tak nie powinniśmy egoistycznie zachowywać dla siebie tego, czym obdarzył nas Pan. „Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej” (1 Piotr. 4:10). Bądźmy dobrymi szafarzami dóbr, które Bóg dał nam w ręce dla korzyści innych.

Następnie, w wersetach 14, 17, 19 i 20 apostoł czyni szereg uwag opisujących sposób, w jaki powinniśmy traktować naszych nieprzyjaciół. „Jeżeli chodzi o tych, którzy starają się uprzykrzyć wam życie, błogosławcie ich. Nie przeklinajcie, lecz błogosławcie. (...) Nie odplą-



cajcie nikomu złem za złe. (...) Drodzy przyjaciele, nigdy nie bierzcie zemsty we własne ręce: stójcie z tyłu i pozwólcie wymierzyć karę Bogu, jeśli taka będzie Jego wola. Jest bowiem napisane: ‘Zemsta należy do mnie: Ja oddam, mówi Pan. I jest napisane: Jeśli twój nieprzyjaciół jest głodny, nakarm go; jeśli jest spragniony, daj mu pić; ponieważ tak czyniąc, zgarniesz rozpalone węgle na jego głowę.’” (Phillips).

Po pierwsze, św. Paweł zaleca nam błogosławienie naszych wrogów. Ta sama myśl wyrażona jest przez naszego Pana w Mat. 5:44: „A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mat. 5:44). Błogosławić oznacza dobrze o kimś mówić, chwalić (dziękować lub prosić dla kogoś o błogosławieństwo). Wszystko to jest częścią miłości do nieprzyjaciół. Nie znaczy to, że chcemy aby nadal czerpali korzyści ze swego złego postępowania. Oznacza to jednak, że nie możemy ich nienawidzić, odpłacać złem lub szukać zemsty za ich złe uczynki względem nas.

Zdajemy sobie sprawę, że zostali zaślepieni przez przeciwnika i w związku z tym współczujemy im. Nie kochamy ich za złe działania, ale za to, kim się staną w królestwie Chrystusa, synami Boga na ziemi, gdy tylko ustanie ich zaślepienie i będą mieli okazję iść drogą świętą. Nie oddajemy im złem za zło ani planujemy zemsty na nich. Zamiast tego, mamy im dawać jeść i pić, zarówno w sensie dosłownym jak i duchowo. Przekazujemy im poselstwo Prawdy poprzez nasze słowa i poprzez nasze działania. Spowoduje to zgarnięcie rozżarzonych węgli na ich głowy (Przyp. 25:21-22).

Komentator Adam Clarke wskazuje, że wyrażenie to jest metaforą nawiązująca do wytapiania metali, gdzie żar był stosowany tak pod jak i nad tygłem, aby stopić metal i oddzielić go od żużlu.

Następnie, św. Paweł doradza nam, abyśmy brali udział z braćmi w ich doświadczeniach. Werset 15 brzmi: „dzielcie szczęście z tymi, którzy są szczęśliwi, a smutek z tymi, którzy są smutni” (Phillips). Przypomina nam to starą prawdę, że dzielone szczęście pomnaża się, a dzielony smutek maleje. Aby cieszyć się sukcesami innych i dzielić ich smutki, trzeba wykazać się miłością „agape”. „Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy” (Gal. 6:2). Takie jest królewskie prawo miłości.

W wersecie 16 i 18 apostoł napomina nas: „życie we wzajemnej harmonii. Nie wykazujcie zachowań snobistycznych, lecz rzeczywiście interesujcie się zwykłymi ludźmi. Nie utwierdzajcie się we własnych opiniach (...) Jeżeli to od was zależy, życie pokoju ze wszystkimi” (Phillips). Rada św. Pawła aby żyć w harmonii i pokoju nie kończy się na samym zaleceniu, ponieważ mówi nam, jak to zrobić. Po pierwsze, zaleca pokorę: „nie

bądźcie wyniośli” (BW). Jeżeli nie będziemy pokorni, nasze opinie i pragnienia staną nam na drodze w utrzymywaniu dobrych relacji z braćmi. Po drugie, należy trzymać się blisko tych, którzy są pokorni. „Niech pokorny sposób bycia was zadowolili” (Rzym. 12:16, Weymouth). Jeśli będziemy utożsamiać się i skupiać na tym, co jest pokorne, będzie nam łatwiej żyć w harmonii i pokoju. Po trzecie, nie należy być sztywnym i aroganckim w naszych opiniach. „Nie bądźcie dumni i przekonania, że jesteście mądrzejsi niż inni” (Rzym. 12:16, CEV). Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że możemy dojść do błędnych wniosków. Musimy brać poprawkę na to, czego nie wiemy. Gdy będziemy sztywni w naszym sposobie myślenia, utrudnimy Panu zadanie nauczania nas czegoś lepszego.

Św. Paweł nakłada na nas odpowiedzialność za prowadzenie pokojowego życia. Apostoł nie daje nam żadnego usprawiedliwienia dla tworzenia konfliktów, podziałów, lub sporów z innymi. Musimy uczynić wszystko, aby żyć w pokoju ze sobą, niezależnie od tego, co uczynią nasi bracia (opis 1 Kor. 5:1-5 wydaje się być wyjątkiem od tej zasady). Św. Paweł wspominał o tej odpowiedzialności za życie w pokoju ze sobą w 2 Kor. 13:11: „zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami”. Jeśli oczekujemy, że Bóg miłości i pokoju będzie z nami, to musimy żyć w pokoju ze sobą nawzajem.

Brak pokoju jest oznaką cielesności, ponieważ spory pochodzą z ciała, a nie z ducha. „Jeszcze bowiem cielesni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość i kłótnia, to czyż cielesni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie? (1 Kor. 3:3). Apostoł poucza nas, że brak pokoju jest wynikiem braku pokory. „I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie” (Filip. 2:3). „Bo gdzie jest zazdrość i kłótność, tam niepokój i wszelki zły czyn” (Jak. 3:16). Interesujące jest spostrzeżenie, jak wiele razy spór związany jest w Piśmie Świętym z zazdrością i brakiem pokory. Spory i konflikty rodzą się z pychy, zawiści i pochodzą od Przeciwnika. Pokój jest wynikiem pokory, miłości i pochodzi od naszego Ojca Niebieskiego.

Św. Paweł w wersecie 17 zaznacza: „starajcie się, aby wasze publiczne zachowanie było poza wszelką krytyką” (Phillips). W 1 Tym. 4:12 dodaje: „bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości” (1 Tym. 4:12). „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16). Idźmy za przykładem Jezusa najlepiej jak potrafimy, odzwierciedlając Jego Prawdę i przykład we wszystkim, co myślimy, mówimy i robimy.

Św. Paweł podsumowuje w wersecie 21: „Nie dajcie się pokonać złu. Przejdźcie do ofensywy – pokonujcie zło



dobrem!” (Phillips). Świat, ciało i Przeciwnik starają się obezwładnić nas za pomocą zła. Nie czekajmy na ich atak w 2013 roku. Przejmijmy inicjatywę i pokonajmy zło koncentrując się na czynieniu dobra. Apostoł Paweł w Rzymian 12 mówi nam, jak przejąć tę inicjatywę. Jeśli pójdziemy za jego radą na miarę naszych możliwości,

odniesiemy sukces i usłyszymy słowa: „Dobrze, słuگو dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mat. 25:23).

Kuenzli Ernie (USA)